Cena zł. 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 9 MAJA 1949 ROKU | Nr 126 (1138)

Rząd USA boi się prawdy

i chciał ją zataić przed narodem amerykańskim

Druzgocące oskarżenie Wallace'a pod adresem Departamentu Stanu

Agencja TASS w korespondencji z Waszyngtonu podaje obszerne streszczenie deklaracji Henry Wallace'a na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Senatu USA. W deklaracji tej, Henry Wallace poddał ostrej krytyce pakt atlantycki jako sojusz wojskowy.

Nadszedł czas — powiedział Wallace — zastąpienia polityki wojennej polityką pokojową.

Następnie Henry Wallace kategorycznie zbijał twierdzenia o rzekomej agresywności Związku Radzieckiego.

Czyż nie jest rzeczą jasną — oświadczył Henry Wallace — **że ubiegłej jesieni Amerykanie, a nie Rosjanie byli nieustępliwi.**

Mówiąc o niedawnych propozycjach radzieckich, dotyczących sytuacji w Berlinie, które doprowadziły do porozumienia z dnia 5 maja, Henry Wallace powiedział:

W ciągu całego miesiąca **Departament Stanu UKRYWAŁ PRZED NARODEM AMERYKAŃSKIM to nowe ustępstwo, na jakie poszli Rosjanie w próbie uregulowania** podstawowej kwestii spornej, stało się to znane dopiero wtedy, gdy agencja TASS doniosła o złożonej propozycji i o mających nastąpić rokowaniach.

Zgłaszam oskarżenie, że wiadomość o tej inicjatywie rosyjskiej w kierunku pokoju była **UMYŚLNIE ZATAJONA przed narodem amerykańskim i przed Kongresem, gdyż podważa ona mit, na którym opiera się pakt atlantycki** i niweczy bazę, na której pakt ten jest prezentowany narodowi amerykańskiemu.

Proponuję — ciągnął mówca — **aby komisja powstrzymała się od przyjęcia jakiejkolwiek decyzji w sprawie paktu atlantyckiego do zakończenia konferencji ministrów spraw zagranicznych.**

Kończąc swe przemówienie Wallace powiedział:

Jeżeli rząd pragnie szczerze pokoju, niechże poda Rosjanom swoje warunki. **Niech głowy obu państw po przeprowadzeniu przygotowań przez rzeczoznawców, przystąpią do rozmowy.** Wysuwam znów jako podstawę do takich rokowań **główne punkty, na których można oprzeć porozumienie** bez składania w ofierze jakichkolwiek bądź amerykańskich zasad lub interesów:

1) Zawarcie układu, który stworzyłby jednolite i demokratyczne Niemcy,

2) porozumienie o nie mieszaniu się do spraw wewnętrznych innych krajów,

3) zgoda obu stron na wyrzeczenie się wszystkich baz wojskowych w innych krajach, będących członkami ONZ oraz zaprzestanie eksportu broni do innych krajów,

4) przywrócenie nieograniczonego handlu oraz wprowadzenie wolnego ruchu obywateli i przywrócenie wolnej wymiany kulturalnej i naukowej między obu krajami,

5) powszechna redukcja zbrojeń,

6) utworzenie międzynarodowego organu odbudowy i rozwoju przy Organizacji Narodów Zjednoczonych dla stworzenia wydajnej ekonomicznie jednolitej Europy bez barier między Wschodem a Zachodem.

Depesze ze świata

W Paryżu obchodzono wczoraj czwartą rocznicę dnia zwycięstwa, połączoną z dniem Joanny d'Arc. Prezydent Vincent Auriol przyjął defiladę wojskową i złożył wieniec u stóp pomnika Joanny d'Arc.

* * *

Demokratyczny rząd grecki zwrócił się z pismem do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego ONZ dr. Evatta z podziękowaniem za jego akcję w sprawie przedsięwzięcia środków dla przywrócenia pokoju w Grecji.

Rząd demokratyczny stwierdza, że gotów jest uczynić wszystko co jest w jego mocy, aby osiągnąć pozytywne rezultaty.

* * *

Przedstawiciel Izraela Eban odpowiadał w komitecie specjalnym ONZ na liczne pytania poszczególnych delegacji. Przedstawiciele Australii, Kanady, USA, Guatemali, Haiti, Panamy i Urugwaju zgłosili wspólny projekt rezolucji, zalecający przyjęcie Izraela do ONZ.

* * *

W kopalniach azbestu prowincji Quebec (Kanada) doszło do ciężkich starć między policją a robotnikami, którzy strajkują już od dwóch miesięcy, domagając się poprawy warunków bytu. 14 robotników i 12 policiantów odniosło rany.

Premier Cyrankiewicz i minister Skrzeszewski

na uroczystość zakończenia Tygodnia Oświaty

W miejscowości Jasienica Dolna na Opolszczyźnie odbyła się uroczystość zakończenia ogólnopolskiego Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy.

Uroczystość ta stała się wspaniałą manifestacją ludności okolicznych powiatów na rzecz upowszechnienia oświaty.

Serdeczną długotrwałą owację zgotowała wielotysięczna rzesza manifestantów Premierowi Rządu Rzeczypospolitej Józefowi Cyrankiewiczowi, ministrowi Oświaty Stanisławowi Skrzeszewskiemu oraz wiceministrowi H. Jabłońskiemu, przybyłym w towarzystwie wojewody śląsko-dąbrowskiego Jaszczuka i sekretarza WK PZPR w Katowicach — Machno.

Łódź gościła prezydenta Bieruta

Przedstawiciele kierownictwa PZPR na uroczystości zakończenia I-go kursu szkoleniowego Partii

W dniu wczorajszym w Centralnej Szkole PZPR w Łodzi odbyło się **uroczyste zakończenie I-go Kursu Szkoleniowego aktywu partyjnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.** Na uroczystość przybyli: przewodniczący Komitetu Centralnego PZPR **ob. Bolesław Bierut,** członek Biura Politycznego KC PZPR ob. **Jakub Berman,** członek KC PZPR, kierownik Wydziału Szkolenia Partyjnego ob. **Ola Kozłowska,** kierownik Wydziału Historycznego KC PZPR **ob. Tadeusz Daniszewski,** członek KC PZPR, I-szy sekretarz KŁ PZPR ob. **Władysław Dworakowski,** I-szy sekretarz KW PZPR ob. **Wojciechowski** i inni.

Około półtorej godziny spędzili **ob. Bierut, Berman** i inni goście na szczerej, przyjacielskiej pogawędce z uczestnikami kursu. Ob. Bierut interesował się wynikami szkolenia. **Jak wynikało z odpowiedzi uczestników kursu — szkoła dała im bardzo wiele.**

Uroczystość zagaił kierownik Działu Naukowego Szkoły Centralnej ob. Berler.

Jako pierwszy — zabrał głos przewodniczący KC PZPR ob. Bolesław Bierut — życząc absolwentom, **by nie zasklepiali się w zdobytej wiedzy, by ją pogłębiali i przekazywali innym.**

Przemówienie ob. Bolesława Bieruta zebrani nagrodzili długoniemilknącymi oklaskami i okrzykami. **Sala zatrzęsła się od skandowanych okrzyków: Bierut, Bierut, Bie-rut! Bie-rut!**

Ob. Budzyńska w swym przemówieniu podkreśliła obowiązki kadry partyjnej, do której obecnie zaliczają się absolwenci pierwszego kursu PZPR. **Należy być zawsze w najściślejszym kontakcie z masami, bo tylko przez taki ścisły kontakt można się wiele nauczyć.**

Po przemówieniu ob. Budzyńskiej oraz przemówieniu przedstawiciela absolwentów zakończyła się część oficjalna uroczystości.

Niezwykle imponująco wypadła **część artystyczna uroczystości** — w której wystąpili wychowankowie Domu Dziecka w Helenówku oraz absolwenci kursu.

Na zakończenie uroczystości odbyła się wspólna kolacja.

Uczony, oddany sprawie pokoju

Jakie są źródła nagonki przeciw prof. Joliot-Curie

Nagonka reakcyjnej prasy francuskiej przeciwko wysokiemu komisarzowi dla badań nad energią atomową, światowej sławy prof. Juliot Curie, wywołuje **oburzenie na całym świecie.** Związek pracowników naukowych we Francji, w którego szeregach znajduje się 1400 uczonych stwierdził, że **usunięcie prof. Juliot Curie byłoby krokiem przekształcającym towarzystwo do badań nad energią atomową w instrument wojennej agresji.** Profesorowie wydziału filozoficznego i matematycznego Sorbony i klub intelektualistów w proteście swym zaznaczył, że **posunięcie takie stanowiłoby groźbę dla pokoju i suwerenności Francji.**

Postępowa opinia we Francji przypomina oświadczenie, złożone w swoim czasie przez prof. Joliot:

„Jeżeli rząd francuski rozkaże nam podjąć badania nad zastosowaniem energii atomowej dla celów niszczycielskich, odpowiemy stanowczo „nie".

Jak widać, podległe rozkazom mocodawców zza Oceanu francuskie koła rządzące **niechętnie widzą na stanowisku wysokiego komisarza dla badań nad energią atomową — uczonego, oddanego sprawie postępu i pokoju.**

Nowy wielki piec w Szczecinie

pracuje od wczoraj.—Uroczyste obchody „Dnia Hutnika"

W dniu 8 maja br. odbyły się we wszystkich hutach i zakładach pracy, podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Hutniczego doroczne uroczystości, związane z „Dniem Hutnika".

Podczas uroczystych akademii ponad 1.500 jubilatów hutnictwa otrzymało premie w wysokości średniej około 15.000 zł za 25, 35 i 40-letnią pracę. Ponadto około 1.000 przodowników pracy wręczono odznaki i legitymacje przodownika pracy oraz nagrody rzeczowe w postaci radioaparatów, kuponów ubraniowych, butów itp.

W dniu patrona hutników załoga huty „Szczecin" oraz wszystkie zakłady fabryczne dzielnicy przemysłowej Stołczyna, obchodziły podniosłą uroczystość rozpalenia drugiego wielkiego pieca hutniczego, odbudowanego wespół z oczyszczalnią gazu wysiłkiem robotników huty i „Hutniczego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Gliwicach" na dwa miesiące przed terminem w ramach zobowiązań 1-majowych.

Kultura w służbie pokoju

ILIA ERENBURG O „TYGODNIU OŚWIATY" W POLSCE

Znakomity pisarz radziecki Ilia Erenburg, bawiący przejazdem w Warszawie, opowiedział swe wrażenia z Kongresu Pokoju w Paryżu oraz omówił z uznaniem znaczenie wielkiej ofensywy kulturalnej, jaką prowadzi obecnie Polska Ludowa.

O znaczeniu rozwoju kultury i oświaty dla wzmocnienia frontu pokoju i postępu, wielki pisarz radziecki powiedział:

— Czytanie to twórczość. Rzetelny czytelnik twórczo uzupełnia treść książki swoim doświadczeniem życiowym, fantazją i własnym życiem duchowym. Tworzenie milionów takich czytelników — to rozszerzanie i kontynuowanie kultury narodowej, to wielki wkład w ogólnoludzki postęp.

Jestem szczęśliwy, że znalazłem się w Warszawie w dniach, które naród polski poświęcił propagandzie wartości najcenniejszych, tj. propagandzie postępowej myśli ludzkiej i słowa.

Nasi polscy przyjaciele rozumieją tak samo, jak my, że książka, twórcza myśl i świadomość ludzka są silniejsze od bomby atomowej.

Prowokacja „parlamentu" w Bonn

„Parlament" w Bonn przyjął prowokacyjną uchwałę, wbrew głosom postępowych posłów, powołania komitetu tymczasowego, co równa się stworzeniu „rządu" prowizorycznego Niemiec Zachodnich. Pośpiech ten wynika z obawy przed wynikami konferencji 4 ministrów.

Na skutek powołania komitetu tymczasowego, Niemcy Zachodnie zostały postawione przed faktem dokonanym.

Armia Ludowa

kontynuuje ofensywę w Chinach

Wojska Kuomintangu ewakuowały wczoraj ważny strategicznie węzeł kolejowy Kaszing w odległości około 100 km. na południowy zachód od Szanghaju. Armia Ludowa atakuje kilka nowych ważnych punktów strategicznych.

W Szanghaju sytuacja gospodarcza staje się rozpaczliwa. 6 milionów ludzi znajduje się w ciężkiej sytuacji żywnościowej.

Książka w służbie postępu

Ze skarbów Miejskich Bibliotek Publicznych korzystają setki tysięcy robotników, uczniów i studentów

Rzucone z okazji Święta Oświaty, Książki i Prasy hasła, ofensywy kulturalnej i oświatowej, walki z analfabetyzmem, oświaty dla mas ludowych itp. mają w naszych warunkach polityczno-społecznych pełne pokrycie w czynach. Realizuje się bowiem z wielkim nakładem energii zadania, streszczające się w kilku słowach: demokratyzacja oświaty i kultury.

Widzimy bujną rozbudowę szkół wszelkiego typu, a zwłaszcza szkół wieczorowych i zawodowych, obserwujemy rozwój świetlic fabrycznych, zakładanie tysięcy kół samokształceniowych, rosnącą sieć biliotek w mieście i na wsi, pogłębiające się przywiązanie szerokich rzesz społeczeństwa do książki i prasy.

O czym to mówi? O tym, że zbliżamy się do rozkwitu kulturalnego, że „szaremu" obywatelowi dana została możność rozwoju. Najlepszym tego dowodem są fakty wysuwania zwykłych robotników na kierownicze stanowiska w przemyśle czy górnictwie. Ci robotnicy uczyli się, pracowali nad sobą i usamodzielnili się w pracy do tego stopnia, że mogą być dyrektorami przedsiębiorstw.

Opowiedziano mi ostatnio o jednym łódzkim robotniku - samouku, który przez dwa lata regularnie odwiedzał Miejską Bibliotekę Publiczną, interesując się zagadnieniami skarbowości i czytając setki dzieł na ten temat. Niedawno w rozpisanym konkursie na buchaltera tej specjalności wziął I miejsce, i spośród 200 kandydatów jemu właśnie powierzono odpowiedzialne stanowisko.

Rola naszych bibliotek daleko jeszcze nie jest doceniana przez społeczeństwo. A przecież uzbroiły one w wiedzę o świecie i ludziach tysiące samouków, nie mówiąc już o uczniach, akademikach, nauczycielach, czy literatach.

Nasze miasto chlubi się od dziesiątek lat swoją Biblioteką Publiczną .Posiada ona ogromny księgozbiór, liczący około 50 tysięcy tomów. MBP faktycznie jednak jest centralą czternastu bibliotek różnych typów dla młodzieży i dla dorosłych. I one posiadają razem do 50 tys. książek. W ciągu ub. czterech lat przybyło nam 5 nowych bibliotek.

Łódzkie biblioteki w latach okupacji padły paswą barbarzyństwa hitlerowskiego. Niemcy świadomie szeroką ręką rozdawali książki, licząc na to, że nie powrócą one nigdy na półki. Mało tego — na Widzewie i w pobliżu stacji Łódź-Kaliska urządzili ponure widowisko: w dwu jamach nagromadzili tysiące książek, oblali je naftą i benzyną i podpalili.

W tym auto-da-fe straciliśmy tysiące cennych książek. Okupant liczył, że potrafi odciąć społeczeństwo od źródeł kultury narodowej. Ale życie było silniejsze od szatańczych zamysłów. Patrioci łódzcy, którzy przechowywali u siebie „wypożyczone" książki z bibliotek rejonowych zwrócili je po wyzwoleniu do Centralnej Miejskiej Biblioteki Publicznej, która dzięki temu odbudowała wszystkie biblioteki. Setki ocalonych z pożaru egzemplarzy, wykopanych z jam, nosi na sobie dziś dumnie ślady martyrologii książki polskiej i przechowywanych jest z pietyzmem w bibliotece.

Księgozbiory łódzkie są w pełni wykorzystywane. Czytelnictwo wzrosło nie tylko dlatego, że staliśmy się miastem uniwersyteckim, ale i dlatego, że szerokie masy cechuje pęd do nauki, że łakną wiedzy, jak nigdy dotąd. W roku 1948 biblioteki łódzkie odwiedziło 235 tys. czytelników, w samych filiach MBP — 174.000 czytelników. Wypożyczono w tym czasie aż 420 tys. książek.

Rośnie zainteresowanie literaturą fachową, naukami społecznymi, a zwłaszcza marksizmem. Zakupiono niedawno za 100 tys. zł. książek rosyjskich, otwierając nowy dział.

Dyrektor MBP, Augustyniak, który podzielił się nami swymi obserwacjami, zwrócił uwagę na ogromny procent samouków, stale przychodzących i pracujących w bibliotece. Ludzie, którzy niemal że czytać nie umieli, orientują się dziś świetnie w zagadnieniach literackch, mówią jak mędrcy o filozofii marksistowskiej, lepiej „poruszają się" w katalogach, niż niejeden student czy nauczyciel.

Dla charakterystyki wychowanków MBP. jeden fakt. Po wojnie do Biblioteki przyszedł kontuzjowany, zdeprymowany przeżyciami kolejarz łódzki. Nie wiedział co czytać, prosił o radę. Nie chciał jednak za nic w świecie czytać o kolejnictwie. Postanowiono leczyć go za pomocą książki, by szybciej otrząsnął się z przeżyć i wrócił do równowagi. Z rozmów z kolejarzem wynikało, że interesuje go Aleksander Macedoński. Okazało się, że gdzieś w towarzystwie słyszał o wielkim władcy i wstyd mu było, że nic o nim nie wie. Dano więc kolejarzowi monografie o Aleksandrze. Po przeczytaniu jej poprosił o tom historii starożytnej. Po nim przyszła kolej na historię Polski, na historię gospodarczą Polski, na rolę kolejnictwa w gospodarce i w końcu — okrężną drogą — na fachowe dzieła o parowozach. Czytelnik - samouk pisał potem wypracowania i referaty. Został wkrótce czynnym działaczem Zw. Zaw. Kolejarzy, wybrany został do Sejmu, a obecnie jest dyrektorem jednej z dyrekcji kolejowych w Polsce.

Oto jeden z wielu przykładów, kiedy książka nie tylko wzbogaciła wiedzę i horyzonty prostego człowieka, ale, kiedy pomogła mu do uzyskania awansu społecznego. Skarbnica wiedzy — łódzka Centralna Miejska Biblioteka Publiczna oraz jej 14 filii — ze swą setką tysięcy książek dobrze służy sprawie oświaty, kultury i postępu (sg)

Przywóz złota z zagranicy

dozwolony przez Komisję Dewizową dla osób powracających do Polski

Komisja Dewizowa zezwoliła aż do odwołania osobom wjeżdżającym do Polski na podstawie polskich paszportów zagranicznych oraz repatriantom, powracającym do Polski — **na przywóz z zagranicy złota.**

W monetach — zarówno stanowiących w jakimkolwiek kraju ustawowy środek płatniczy, jak i nie mających nigdzie obiegu ustawowego, złota w sztabach, w postaci odlewów, przedmiotów nie posiadających znamion gotowego do użytku wyrobu, oraz w stanie nieprzerobionym we wszelkiej postaci.

Wartość wwożonego złota **nie może przekraczać równowartości 100 tys zł. na jedną przyjeżdżającą do Polski osobę.** Przywóz złota w wartości przekraczającej 100 tys. zł. na jedną osobę, jest dopuszczalny **pod warunkiem zgłoszenia i zarejestrowania całości wwożonego złota w granicznym urzędzie celnym.**

Przywóz do Polski złota w postaci wyrobów gotowych do użytku i platyny we wszelkiej postaci **nie jest ograniczony przepisami dewizowymi.**

Ponadto wymienione wyżej osoby mogą przywieźć do kraju **zagraniczne pieniądze papierowe do wysokości kwoty 1.000 dolarów amerykańskich lub jej równowartości**, określonej według cen kupna banknotów płaconych przez NBP w dniu przyjazdu danej osoby.

Wszystkie inne osoby winny zgłaszać w granicznym urzędzie celnym przywożone zarówno złoto i platynę we wszelkiej postaci, niezależnie od ich wartości jak i pieniądze i walory.

Nasze Listy

SMUTNA HALA Z PIOTRKOWSKIEJ: Owszem, pomysł Pani rozpoczęcia nauki w zawodzie pielęgniarskim jest dobry. Proszę poinformować się w tej sprawie w Szkole Pielęgniarskiej PCK. przy ul. Szterlinga 1-3.

* * *

JOANNA: Z listu Pani wyczuwamy, iż jest Pani człowiekiem mądrym i szlachetnym. Na pewno więc sama Pani orientuje się jak należy Wam postąpić. W tym wypadku elementarnym obowiązkiem owego mężczyzny jest dać prawne i materialne zabezpieczenie mającemu się urodzić dziecku. Proszę myśleć raczej o sobie, gdyż przypuszczamy, że ów Pan na pewno nie zrobi sobie nic złego. Jest nam Pani serdecznie żal, ale naprawdę ne możemy Pani w tym wypadku pomóc żadną inną radą.

* * *

JEDYNAK: Owszem, w tym wypadku ma Pan rację. Nie należy jednak faktu tego wyolbrzymiać. Proszę skontaktować się z RTPD, które prowadzi kolonie dla dzieci, oraz świetlice, w których Pański synek mógłby przebywać przez pewien okres czasu.

* * *

MARIA: Droga Pani! Chcemy Pani dać dobrą radę. Proszę jak najszybciej skomunikować się z Ligą Kobiet. Jest Pani młoda, pełna energii i chęci do pracy. Warunki Jej układają się tak, że nie może ona stanąć do pracy zawodowej, brak zaś jest Pani kontaktu z otaczającym ją życiem, które pociąga Panią swymi wspaniałymi osiągnięciami społecznymi. W tym wypadku tylko poprzez pracę organizacyjną i społeczną w szeregach Ligi Kobiet wypełni Pani pustkę jaką odczuwa ona w swym życiu. Pozdrawiamy Panią serdecznie i podajemy adres Ligi Kobiet: ul. Andrzeja Struga 1.

* * *

SIEROTA: Jeżeli rzeczywiście tak źle czujesz się w rodzinie zastępczej zwróć się z tym do Wydziału Opieki nad Matką i Dzieckiem, ul. Piotrkowska 113. Może będziesz mógł być skierowany do innych serdeczniejszych i lepszych ludzi. Nie należy tylko Chłopcze rozpaczać. Pamiętaj, że jesteś mężczyzną i że nie wolno Ci się mazać, ani roztkliwiać nad sobą. Pomyśl o tysiącach tych dzieci, którym wojna odebrała nie tylko ich bliskich, ale i naraziła na najstraszliwe kalectwo. Nie jesteś jeszcze tym najbardziej pokrzywdzonym i masz wszelkie szanse, aby życie ułożyło się dla Ciebie jak najlepiej. Pisz do nas zawsze ilekroć będziesz miał ku temu chęć.

* * *

NIESZCZĘŚLIWA MATKA: Kochaną Pani! Z listu widać, iż jest Pani osobą rozsądną i dzielną. Nie możemy więc zrozumieć dlaczego tak silnie reaguje Pani na plotki małych i głupich ludzi, nie umiejących w czynie Pani dojrzeć zwykłej, ludzkiej dobroci i altruizmu. To, że Pani przygarnęła to dziecko świadczy tylko o niej jak najlepiej. Proszę stawić czoło głupocie i plotce i nie dać się im. Niejednokrotnie spotka Pani na swej drodze ludzi, którzy uszanują Pani postępek i okażą Pani swą przyjaźń. —



77)

Krystyna odwiązała szybko paczuszkę, otwarła wąskie, safianowe pudełko, z którego wypadły na stół wspaniała, złota, wysadzana brylancikami bransoletka i takiej samej roboty pierścionek z brylantem.

— Prawdą jest to, co napisała Grenowa, że zbrodni, którą popełniła, nie usprawiedliwi najbardziej nawet szalona miłość! — pomyślała Krystyna.

Znów rzuciła okiem na list i westchnęła.

— Tragedia Gabrieli Grenowej jest jeszcze jednym przykładem, że dla osobistych uczuć, chociażby najbardziej gorących, nie należy poświęcać wyższych celów, bo uczucia osobiste są często zawodne, a wielkie ideały niezmienne! — Wieruszówna zastanawiała się długo nad ostatnią przygodą, jaka złączyła tamtych dwoje ludzi.

Ocknęła się ze swojego zamyślenia dopiero wtedy, kiedy zaskrzypiała klamka i weszła do mieszkania pani Wieruszowa.

Córka pokazała jej list od Grenowej, a ona czytała go długo ze zmarszczonym czołem, potem zaś westchnęła ciężko.

— Miłość jest jak ogień: jednych zabija, a dla innych jest błogosławieństwem. Niektórym przypina skrzydła, a innych strąca w przepaść. Dla nieszczęśliwej Grenowej stała się przyczyną jej zguby, ale tobie, córeczko, życzę, ażeby — kiedy się zakochasz — miłość dała ci dużo, dużo szczęścia...

Krystyna słucha nieledwie z roztargnieniem mądrych słów matki i zapytuje, spoglądając w zamyśleniu na bransoletkę i pierścionek:

— Czy sądzisz, mamo, że wypada mi przyjąć ten kosztowny upominek?

— Zatrzymaj go! — rzekła po namyśle matka — bo to, co ofiarowała ci teraz Grenowa tak wspaniałomyślnie, może się jej jeszcze kiedyś przydać! Kiedy Grenowa opuści więzienie, dobrze będzie, jeśli na początek mieć będzie tę odrobinę złota.

— A zatym przechowamy jej dar tak, jak gdyby to był powierzony nam depozyt! — zawyrokowała Krystyna.

Może kwadrans później wrócił z pracy Marek Wierusz.

Był bardziej chmurny niż zawsze.

— Czyście czytały już popołudniową gazetę? — spytał nieledwie od proga.

— Nie! — odpowiedziały równocześnie. — Czy było w niej coś ciekawego?

— Tak! — odparł poważnie Marek.— Dziś nad ranem Gabriela Grenowa popełniła w więzieniu samobójstwo...

— Więc jednak to było prawdą, że nie umiała bez niego żyć! — pomyślała Krystyna i oparła się o stół, na którym połyskiwała — jak wielkie, cygańskie zausznice Gabrieli Gren — złota bransoletka...

CZĘŚĆ DRUGA.

„SPOJRZYJ MOIMI OCZYMA"

Rozdział pierwszy.

CYGARO PANA DYREKTORA

Józef Tychwicz, siedząc w starym, łatanym szlafroku, w swoim gabinecie, raz wraz — ruchem coraz to bardziej nerwowym — spoglądał na zegarek, którego wskazówki zatrzymały się właśnie na godzinie pierwszej.

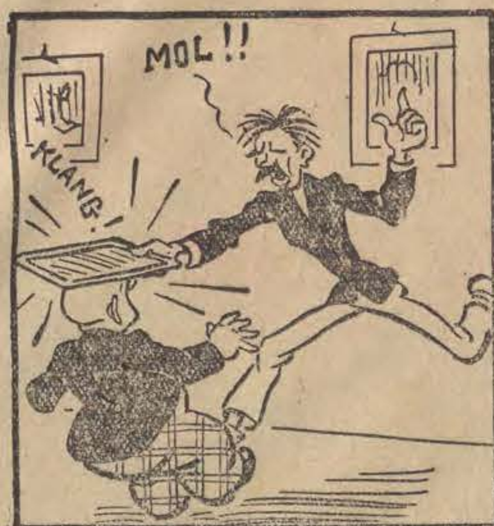
— Felicja miała być o godzinie jedenastej, a tymczasem... — stary fabrykant przygryza wargi i znowu przewraca jedną kartkę ze stosu innych, znajdujących się w fioletowej, mocno poplamionej teczce.

Ta teczka i jej zawartość to wielka tajemnica Tychwicza — tajemnica, którą ukrywa przed wszystkimi, nawet przed swoją żoną.

Fioletowa teczka leży na samym dnie jego ogniotrwałej kasy, stojącej w kącie gabinetu.

Kiedyś, zanim poznał Felicję, spoczywały w niej stosy banknotów i rodzinna biżuteria, teraz jednak szerokie życie Felicji sprawiło, że kasa była pusta. Znikły z niej pieniądze i złote cacka, a została tylko tamta fioletowa, zniszczona teczka i jej zawartość. (D.c.n.)

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Mol! Mol! Mol!...
WACEK: — Stój, co robisz?
WICEK: — Zabiłem mola!
WACEK: — Gdzie masz mola?
WICEK: — Na twojej głowie!



WICEK: — To od Sobka wylatują te mole! Patrz, jakie roje!
WACEK: — Zjedzą nas jak myszy nieboszczyka Popiela!...
WICEK: — To zapukajmy!...



SOBEK: — Mieli już „setek" nie wyrabiać, więc ich nakupiłem, ale że mają je wyrabiać, a podobno musztardy ma braknąć, to może teraz „setki" sprzedać?...



WACEK: — Magazynował pan „setki", a ...tysiące na tym stracił!
WICEK: — Ale jeszcze nie jest tak źle! Mole się pożywiły, a pan ma gotowe... firanki!

Wystawa prac polskiej młodzieży zawodowej odbędzie się w Pradze Czeskiej

W ramach wymiany kulturalnej między Polską a Czechosłowacją, po wystawie prac czeskiej młodzieży szkół zawodowych w Warszawie, odbędzie się w czerwcu wystawa prac uczniowskich polskich szkół zawodowych w Pradze.

Na wystawie tej znajdą się m. in. prace uczennic szkół zawodowych przemysłu odzieżowego, jak suknie, bluzki, koszule wykonane systemem taśmowym oraz indywidualnym. Wśród eksponatów wystawione będą również zdjęcia fotograficzne warsztatów pracy i zajęć szkolnych. (i)

Będą konserwy
Nowa wytwórnia w woj. łódzkim

Jak się dowiadujemy, już w najbliższym czasie Centrala Rolnicza w Łodzi uruchomi nową przetwórnię owocowo- warzywną. Pożyteczna ta placówka powstanie w Piątku, na terenie pow. łęczyckiego. W ciągu rb. wyprodukuje ona 123 tony różnych konserw z warzyw i owoców.

Do ożywionej kampanii sezonowej przygotowują się również trzy istniejące już przetwórnie na terenie Nowej Wsi w pow. kutnowskim, w Rychłowicach w pow. radomszczańskim i w Końskich. Produkcja ich wyniesie przeszło 200 ton konserw owocowo - warzywnych oraz 260 hl. soków, ogólnej wartości około 20 milionów złotych. (x)

Szkolenie strażaków

W Łodzi otwarto niedawno centralny ośrodek wyszkolenia pożarniczego. W ośrodku szkoleni są na oficerów i specjalistów pożarniczych strażacy z całej Polski. Jest ich 42. Kształcą się w dwu grupach przy ul. 11 Listopada 4 i Napiórkowskiego 64. (c)

Z wiatrem!...

Ciumkowska staje przed sądem, oskarżona o dotkliwe poturbowanie męża, który po tej bijatyce przez dwa miesiące leczył się w szpitalu — Jakże oskarżona mogła uczynić coś podobnego? — dziwi się sędzia. — Najpierw oskarżona uderzyła męża krzesłem, potem powaliła go na ziemię, podrapała mu do krwi, ręce, czoło i głowę... Jak można było tak się zachować wobec głowy rodziny?... Przecież to jest również pani głowa!

— Ano właśnie! — replikuje Ciumkowska. — Czy już mi nawet nie wolno podrapać się we własną głowę?.

* * *

Pan Bąbelek spaceruje zdenerwowany po pokoju, trzymając rękę na policzku.

— Co ci się stało? — pyta przyjaciel.

— Strasznie mnie boli ząb trzonowy...

— Gdyby to był mój ząb, dałbym go zaraz wyrwać...

Przyznam ci się, że jabym to samo zrobił gdyby to był twój ząb...

* * *

Wróbel wybiera się na urlop. Wczoraj udał się ze swym wiernym przyjacielem Skowronkiem po zakup letnich utensyliów. Między innymi wybierali długo kostium kąpielowy. Sprzedawca pokazał im dwa gatunki: białe i czarne

— Jabym ci radził wziąć ten biały kostium kąpielowy... mówi Skowronek. — Towar jest o wiele lepszy..

— Ja jednak wolę wziąć ten czarny — odpowiada Wróbel.

— Dlaczego?...

— Bo czarny można nosić również i wieczorem.

Uczmy się chodzić
zgodnie z obowiązującymi przepisami. — Nieszczęśliwe wypadki spowodowane są często przez nieostrożność przechodniów

W kronikach milicyjnych oraz pogotowia ratunkowego **znajdujemy ostatnio wiele notatek o nieszczęśliwych wypadkach.** Zdarza się, że ktoś wpadnie pod samochód, zostanie potrącony przez pojazd konny, lub też dostanie się pod koła tramwaju.

Na ogół przechodnie są zdania, że **winę ponosi kierowca pojazdu,** który przez swą nieuwagę lub brawurę najechał niewinnego człowieka. Zdarzały się też z tego powodu wypadki samosądu, który popełniono na kierowcy.

Bezsprzecznie, niekiedy **nie jest on bez winy. Jakże często jednak winien jest sam przechodzień!** Należy bowiem pamiętać, że kierowcy pojazdów mechanicznych, motorowi tramwajów i woźnice muszą się wykazać przed specjalnymi komisjami egzaminacyjnymi umiejętnością prowadzenia danego rodzaju pojazdu i znajomością przepisów ruchu drogowego. **Pieszych natomiast to nie obowiązuje.**

Problem ten nabiera szczególnego znaczenia na naszym terenie, gdzie dość duże nasilenie ruchu kołowego przy jednocześnie największym niezdyscyplinowaniu przechodniów, jakiego nie spotykamy w żadnym z miast polskich, **stwarza wielkie niebezpieczeństwo nieszczęśliwych wypadków.**

Publiczność nasza w olbrzymiej większości lekceważy wszelkie przepisy ruchu drogowego i **swoim postępowaniem narusza je niemal na każdym kroku.** Nierzadkie są wypadki przejechania przez samochód pasażera, który wyskoczył z jadącego tramwaju, nie wiedząc o tym, że tuż za nim podążał w tym samym kierunku wóz ciężarowy lub osobowy.

Obserwatorowi, pragnącemu poznać stopień niesubordynacji łodzian, wystarczy tylko kilkanaście minut przyglądania się ruchowi ulicznemu na jakimkolwiek większym skrzyżowaniu. Zauważy wtedy, że **dużo jest jeszcze osób wiecznie „roztargnionych" lub też umyślnie uchylających się od przestrzegania obowiązujących przepisów.** Przekroczenie jezdni w momencie, gdy została ona dla pieszych zamknięta, często kończy się tragicznie pod kołami jakiegoś pojazdu.

Nikt nie stara się o tym pamiętać, że jezdnia, teren dla pieszych właściwie zakazany, **pełna jest różnego rodzaju niebezpieczeństw.** Mogą one wyłonić się w momencie, gdy nie zachowując żadnej ostrożności **raptownie schodzimy z chodnika,** nie zwróciwszy uprzednio oczu w lewo, a od połowy jezdni — w prawo.

Wiele jest tych wykroczeń ze strony przechodniów, nie sposób ich w tak szczupłych ramach wyczerpująco omówić. Jedno jest jednak pewne, a mianowicie to, że **liczbę nieszczęśliwych wypadków możemy ograniczyć do minimum. Musimy w tym celu przede wszystkim nauczyć się chodzić tak jak tego wymagają obowiązu[illegible] przepisy!** (kł)

Jedziemy podreperować zdrowie
JAK SIĘ ODBYWA
kwalifikowanie ubezpieczonych, starających się o wyjazd na leczenie ambulatoryjne i sanatoryjne

Ponieważ od czasu do czasu rozlegają się skargi na biurokratyczne załatwianie robotników i pracowników, **starających się o wyjazd na leczenie ambulatoryjne w ramach wczasów, a zwłaszcza przy staraniach o wyjazd do sanatoriów** — zwróciliśmy się do wydziału lecznictwa Ubezpieczalni Społ. gdzie uzyskaliśmy garść interesujących informacji na ten temat.

T. zw. Komisja Balneologiczna w Ubezpieczalni, urzęduje przy ul. Wólczańskiej 225, codziennie prócz sobót od godz. 15-ej. Komisja ta **kwalifikuje chorych ubezpieczonych i członków rodzin, skierowanych przez poradnię przeciwreumatyczną, szpitale, lekarzy rejonowych i lekarzy przemysłowych do leczenia ambulatoryjno-zdrojowiskowego i sanatoryjnego.**

Ubezpieczalnia wysyła chorych na dwa rodzaje kuracji. W wypadkach lżejszych Komisja kieruje ich **na 3-tygodniowe leczenie ambulatoryjne** (kąpiele, okłady, inhalacje itp.) do różnych uzdrowisk. Kuracja ta przyznawana jest **w ramach urlopu wypoczynkowego,** dlatego kandydaci na wyjazd muszą przedstawić zaświadczenie z zakładu pracy o wyznaczeniu terminu urlopu.

W wypadkach cięższych kieruje się chorych **na kurację 4-tygodniową do sanatoriów** (niezależnie od urlopu), ale kandydaci muszą uprzednio przedstawić Komisji wyniki badań, analizy krwi, moczu, lub zdjęcia rentgenowskie itp.

Wydział lecznictwa, otrzymawszy kwalifikacje na skierowanie do leczenia sanatoryjnego, wzywa zainteresowanego **najdalej w ciągu 3 dni na Komisję Lekarską.**

Przekaz na leczenie do zdrojowiska w ramach wczasów, ubezpieczony otrzymuje na rękę, dalsze formalności załatwia bezpośrednio z wydziałem wczasów OKZZ.

Nad regularnym i sprawiedliwym podziałem przyznanych miejsc w sanatoriach czuwa Komisji Społeczna, której członkowie zbierają się raz w tygodniu, celem zatwierdzenia kwalifikacji na wyjazd. (a)

Najwięcej dzieci robotniczych
uczęszcza do łódzkich szkół powszechnych

Władze szkolne przeprowadziły ostatnio bardzo interesującą ankietę, której celem było **stwierdzenie pochodzenia socjalnego dzieci, objętych obowiązkiem nauczania powszechnego.** W ankiecie tej wzięło udział ogółem 57.318 dzieci ze 143 łódzkich szkół powszechnych.

Jak ustalono, najwięcej jest dzieci, których rodzice lub opiekunowie utrzymują się z pracy najemnej i uposażenia służbowego. Mamy ich w łódzkich szkołach powszechnych aż **52.648, co stanowi 91,8 procent ogólnej liczby dziatwy w wieku szkolnym.** Natomiast liczba dzieci właścicieli środków produkcji, przedstawicieli wolnych zawodów i handlu prywatnego **wynosi tylko 4.670, czyli 8,1 procent.**

Jak z tego wynika, [illegible] procent dzieci w naszych szkołach powszechnych nie potrzebuje żadnej pomocy materialnej, natomiast [illegible] tysiące **dzieci wymaga stałej opieki w postaci dożywiania i pomocy naukowych.** Szczególnie tyczy to dzieci robotników fizycznych i niższego personelu biurowego, które stanowią 60 procent ogólnej liczby dziatwy szkolnej.

Dzieci te winny być w pierwszym rzędzie **dożywiane w szkołach, a na zimę zaopatrzone w odzież i obuwie,** bowiem brak tych form pomocy powoduje częste przerwy w nauce. Dziecko nie jest ich potem w stanie nadrobić i w rezultacie pozostaje w tej samej klasie na drugi rok. Na to młodzież nasza nie może sobie pozwolić, bowiem każdy rok ma dla niej ogromną wartość (ks)

Źle pobielane naczynia
będą zajmowane przez władze

Ostatnio w sprzedaży pojawiły się źle pobielane naczynia, używane w gospodarstwie domowym, jak garnki, tarki, miski itd. Jak stwierdzono, do pobielenia ich używano ołowiu, szkodliwego bardzo dla zdrowia.

W związku z tym Wydział Zdrowia postanowił przeprowadzić kontrolę we wszystkich miejscach sprzedaży artykułów gospodarstwa domowego. Niewłaściwie pobielane naczynia będą zajmowane i kierowane do Państwowego Zakładu Higieny

Zawiany trubadur
posiedzi 2 tygodnie

Zamieszkały przy ul. Kilińskiego 115 Franciszek Nowicz był z zawodu szoferem. Z powołania innemu jednakże oddawał się zajęciu. Niezmiernie bowiem lubił śpiew w czasie księżycowych nocy. Ale że sztuka „sztuce" nierówna — źle wyszedł na swym zamiłowaniu, kiedy to 8-go marca br. po północy budził z głębokiego snu mieszkańców ulicy Stalina, „śpiewając" im piosenki o bardzo niecenzuralnej treści.

Zawianego trubadura odprowadzono do komisariatu. I chociaż na rozprawie w Sądzie Starościńskim śpiewał inaczej — nic mu to nie pomogło. Posiedzi dwa tygodnie w areszcie.

Azja budzi się!...



Jednakże porucznik n'e uciekł daleko. Dosięgnęła go kula francuskiego żołnierza. Mao widząc padającego przyjaciela zatrzymał się na sekundę, ale wobec tego, że nie wiele mógł mu pomóc, pobiegł dalej.



Ciężko rannego Polaka zabrano do szpitala. Razem z nim pojechał również Blackstone, który nie odstępował porucznika ani na chwilę.



Po dwóch dniach do szpitala zgłosiła się młoda dziewczyna w mundurze sanitariuszki. Zaofiarowała ona swe usługi przy pielęgnowaniu Krzyckiego. Blackstone przypatrywał jej się przez chwilę, gdyż twarz dziewczyny wydawała mu się dziwnie znajomą, ale nie mógł sobie przypomnieć gdzie ją widział.

Finały bokserskie
XX mistrzostw Polski

We Wrocławiu odbyły się finały XX jubileu szowych mistrzostw Polski w boks'e. Oto wy niki spotkań w poszczególnych kategoriach w muszej KASPERCZAK pokonał Mikołajczewskiego, w koguciej GRZYWOCZ na punkty zwyciężył Czarneckiego, w piórkowej ANTKIEWICZ wygrał z Krużą, w lekkiej CZORTEK pokonał słabego Piotrowskiego, w półśredniej szybszy CHYCHŁA pokonał w III run dzie przez t. k. o. Olejnika, w średniej NOWARA pokonał Kwiatkowskiego, w półciężkiej Szymura znokautował w I rundzie Koleczkę i w ciężkiej KLIMECKI wygrał na punkty z Niewadziłem. Zwycięstwo Klimeckiego, który w I run dzie znalazł się na deskach publiczność przyjęła gwizdami.

W klasyfikacji okręgowej 1) Gdańsk, 2) Wrocław, 3) Śląsk, 4) Warszawa, 5) Łódź, 6) Poznań, 7) Szczecin.

Po 7-miu etapach
Polska I na II miejscu

Klasyfikacja drużynowa po siedmiu etapach wyścigu Praga — Warszawa:

1) Francja II — 94.41.35
2) Polska I — 94.50.38
3) Francja I — 94:55.29
4) CSR I— 94.58.14
5) Polska II — 95.24.38
6) Rumunia I — 95.32.56
7) Francja III— 95.36.00
8) CSR II — 96.11.43
9) Polska III — 96.22.34
10) CSR III — 96.24.39

Dynamo-Lokomotiw 3:0

W rozgrywkach o mistrzostwo piłkarskie ZSRR odbył się w Moskwie mecz dwóch lokal nych drużyn Dynamo — Lokomotiw. Zwycięży ła zasłużenie bardziej rutynowana drużyna Dynamo w stosunku 3:0(1:0).

Concordia—ŁKS Włókniarz 10:6

W drużynowym meczu pięściarskim o mistrzostwo okręgu łódzkiego B klasy Concordia (Piotrków) pokonała ŁKS. Włókniarz II w sto sunku 10:6.

Bezkonkurencyjny Vesely
pokazał wspaniałą klasę na etapie Wrocław—Łódź. — W Helenowie pierwszy z Polaków był Pietraszewski. — Polska ma szanse na zwycięstwo zespołowe

W siódmym etapie Wrocław — Łódź 212 klm., jako najdłuższym, kolarze polscy pokładali wiele nadziei. Wierzyli, że uda im się etap ten wygrać i że poprawią lokatę w klasyfikacji zespołowej.

Start z Wrocławia nastąpił z 20 minutowym opóźnieniem, a jednak mieszkańców Łodzi spotkała przykra do pewnego stopnia niespodzianka. Obliczono, że wyścig ukaże się na na ulicach naszego mia sta około godz. 17.10 a tymczasem...

Tymczasem nadano wyścigowi tak wściekłe tempo, że w sumie na przebycie tego najdłuższego etapu zużyto znacznie mniej czasu niż na etap Katowice — Wrocław. Toteż wielu mieszkańców nie widziało jak Vesely pędzi w żółtej koszulce po ulicach i czyniło sobie później wyrzuty, że nie pozdrowiło tego znakomitego kolarza. Vesely raz jeszcze dowiódł, a uczynił to już po raz 5-ty, że jest bezkonkurencyjny.

Zdaje się, że Helenów nie widział jeszcze tak wielkich tłumów. Wszyscy z niecierpliwością oczekiwali wiadomości z trasy, a gdy sygnalizowano zbliżanie się czołówki, poruszenie było ogromne.

Czołówką tą był Vesely. Jechał w pojedynkę i długie cztery minuty trzeba było wyczekiwać, zanim na tor wpadł następny kolarz.

Jak do tego doszło.

Początkowo tempo było równe, wyścig zwartą grupą postępował naprzód. Dopiero koło Kempna Polacy jakby lepiej poczuli się na złej szosie i zainicjowali ucieczkę. W czołowej grupie znaleźli się: Pietraszewski, Wójcik, Vesely i Garnier. Drugą grupę prowadzili Siemiński i Sałyga. Tak bez większych zmian minęto Lututów, następnie Złoczów. W grupie drugiej jechało 10 Pola ków. Wyścig zbliżał się do Sieradza i tutaj Francuza Garnier opuściło szczęście. Pech — defekt. Vesely szybko zorientował się w sytuacji i postanowił pozbyć się groźnego rywala.

Zaczęła się szalona ucieczka: 10, 20, 50 już 100 mtr. przewagi miał Vesely — nikt mu nie potrafił dotrzymać tempa. Wójcik z Pietraszewskim pozostali w tyle. **Już 400 mtr., już dwie minuty przewagi ma Vesely.** Do czołowej grupy pościgowej dołączyli się dwaj Rumuni ale sytuacja nie ulega zmianie. Mija Zduńska Wola, Łask, już widać Pabianice ale Vesely mknie jak jaskółka naprzód, nikt nie czołówce z oczu. **Uzyskane 4 minuty przewagi potrafił utrzymać, chociaż jechał sam zdany na własne siły.** Witany burzą oklasków wpadł na tor w Helenowie w doskonałym czasie 5.29.58. **Takiego tempa jeszcze n'e notowano w obecnym wyścigu.**

Nic dziwnego, że wyścig, jak na żadnym etapie, rozciągnął się co najmniej na 5 klm. Drugim był Rigert (Francja) 5.33.34 a trzecim Negoescu (Rumunia) 5.33.37 co jest niespodzianką. **Jako czwarty wpadł na tor pierwszy z Polaków, łodzianin Pietraszewski, który postanowił być pierwszy w Łodzi i słowa dotrzymał. Pojawienie się Pietraszewskiego wywołało wielki entuzjazm. Czas 5.34.08. W** odstępie dwuminutowym **pokazał się Wójcik.** Znów gromkie oklaski. Teraz z niecierpliwością wyglądano trzeciego Polaka, od tego bowiem zależała dobra klasyfikacja etapu. Długo jednak trzeba było na niego wyczekiwać. 6) Sandur (Rum.) 5.36.55, 7) Herbulot (Fr.) niezwykle wyczerpany, 8) Batie (Fr.), 9) Bogdan (CSR), 10) Gongeon.

Następnie wpadła na tor większa grupa zawodników. Widać koszulkę Polaka. To Sałyga. Był 14-ty. Znów Polak, Leśniewicz, ale nie ten, na którego z taką niecierpliwością wyczekiwano. Wreszcie 20) Siemiński, 22) Nowoczek, 23) Rzeźnicki, 24) Wyrzykowski. Teraz już wszystkc w porządku. Zdystansowaliśmy Francuzów. Zespół Francja II ma nad nami tylko 9 minut przewagi, co przy pewnej dozie szczęścia można jeszcze nadrobić na ostatnim etapie Łódź — Warszawa.

Start w dniu dzisiejszym o godz. 13.30 z ul. Piotrkowskiej 86 przed gmachem Redakcji „Głosu Robotniczego".

Pół miliona uczestników
startowało w kraju w Biegach Narodowych

W całym kraju odbyły się w dniu wczorajszym Biegi Narodowe na przełaj. Według do tychczasowych meldunków, (zaznaczyć należy, że niekompletnych) w biegach tegorocznych wzięło udział około pół miliona zawodników z czego 461,846 uzyskało normę na odznakę sprawności fizycznej. W porównaniu z rokiem ubiegłym, ilość startujących wzrosła dwukrotnie. W miejscowościach nadmorskich odbyła się tylko część biegów, bowiem warunki atmosferyczne były niepomyślne.

Pogoda zawiodła zwłaszcza na WYBRZEŻU i w SZCZECINIE. Mimo tego w GDAŃSKU od było się 98 biegów z udziałem około 10 tys. zawodników W SZCZECINIE startowało 4.500 osób, w OLSZTYNIE około 10 tys. na terenie POMORZA w biegach wiejskich wzięło udział 25 zawodników, z czego 12 uzyskało minimum na odznakę.

W Poznaniu startowało 10.427 z czego ukończyło bieg 8.823. Najliczniej reprezentowane były wojsko i młodzież szkolna. Na terenie Wielkopolski udział w biegach wzięło 65 tys. zawodników.

We Wrocławiu startowało 6.352 z czego normę na odznakę uzyskało 4005 osób. Na terenie województwa niemal połowa uczestników to wieś. Ogółem startowało 37.562 a ukończyło 33.338. Minimum uzyskało 23.124. Dane te nie są kompletne.

W KATOWICACH w biegach wzięło udział 66.882 osób z czego na miasta przypadło 46.032 a na wieś 20.850. Minimum na odznakę uzyskało 42.918. Najliczniej obsadzone były GLIWICE — ponad 17 tys. uczestników.

W KRAKOWIE startowało 20.956 osób w tym 5.053 kobiet. Ponad 18 tys. uzyskało minimum na odznakę. Na terenie całego województwa liczbę uczestników biegów ustalono na 65 661. Ciekawe, że na wsi zawodnicy uzyskali lepsze wyniki, niż w miastach.

W WARSZAWIE w biegach narodowych wzięli udział dwaj biegacze zagraniczni: Zatopek (CSR) i Szilagi (Węgry). W stolicy startowało 10.068 w czym 2.781 kobiet bez S.P. Na odznakę zwykłą minimum uzyskało 3.597 na wybitną 6.363. Na terenie województwa udział w biegach wzięło 34.185 osób z czego biegi ukończyło 29.601.

W LUBLINIE w biegach wzięło udział 12.807 zawodników i zawodniczek a w KIELCACH 25.929.

Przegraliśmy z Rumunią 1:2
Sędzia węgierski nie uznał zdobytej bramki

Wczoraj reprezentacje piłkarskie Polski rozegrały dwa mecze międzypaństwowe z reprezentacjami Rumunii. Wyniki tych spotkań są jedno brzmiące. Obydwa mecze Polacy przegrali w stosunku 2:1.

W Bukareszcie do pauzy drużyna Polski zagrała słabo. Przyczyny tego należy doszukiwać się przede wszystkim w kontuzji, której uległ Cieślik. Brak tego napastnika wywołał pewną dezorganizację, zwłaszcza że Rumuni grali bar dzo szybko i w wyniku uzyskanej przewagi zdobyli dwie bramki. Po przerwie poszło już o wiele lepiej. Gra stała się wyrównaną. W 18 minucie bramkę dla Polski uzyskał Mamoń. Należy zaznaczyć że sędzia węgierski Danko nie uznał drugiej bramki zdobytej przez Polaków.

W Warszawie wynik spotkania reprezentacji B został ustalony już do pauzy.

* * *

W Poznaniu odbyły się zawody pomiędzy reprezentacyjnym zespołem PZPN z Francji a reprezentacją Poznania. Mecz ten po ładnej i ciekawej grze zakończył się zwycięstwem Po znania. w stosunku 5:3. Obie drużyny zaprezentowały niezły poziom techniczny. W środę piłkarze Francji rozegrają w Łodzi mecz z reprezentacją naszego miasta.

Biegi Narodowe w Łodzi
Najlepiej spisały się szkoły i Zrzeszenia Sportowe

W odbytych w dniu wczorajszym Biegach Na rodowych startowało w Łodzi i województwie ogółem 22.250 mężczyzn i 7.492 kobiet. Nie są to jeszcze ostateczne liczby, brak bowiem danych z 40 gmin województwa, powiatu Skierniewice i kilku innych miasteczek. Z.S. Gwardia w biegach udziału nie wzięła, a to ze względu na silne zaangażowanie się przy służbie porządkowej w wyścigu kolarskim Praga — Warszawa. Brak również danych z pionu wojskowego.

W biegu na 500 mtr. (żeńskiego) w miastach startowało 3.376 we wsiach 4.115 osób, w biegu na 1000 m. w miastach 8.830, a we wsiach 11.211 osób, w biegu na 3 klm — w miastach 1.233 we wsiach 976. Normy przewidziane odznaki sprawności fizycznej uzyskało w miastach 6.243 zawodników a we wsiach 9.969, wśród kobiet zaś w miastach 2.714 we wsiach 3868. W sumie normy uzyskało 16.212 mężczyzn i 6.582 kobiet. Ogółem biegi ukończyło 29,742 z czego 22.794 uzyskało normy.

W Łodzi najlepiej spisały się szkoły 5 238 (normy 3.561) następnie Zrzeszenie Sportowe Zw. Zaw. 1.108 (normy 902) i AZS 64 (normy 52). W Łodzi startowało mężczyzn 5.075 (normy 3492) kobiet 1.628 (normy 1.274). Ogółem w Łodzi wzięło udział w biegach 6.703 kobiet i mężczyzn, a z tej liczby normy uzyskało 4.766 osób.

Na terenie województwa łódzkiego najlepiej wypadły powiaty Piotrków, Radomsko i Łowicz. W Piotrkowie startowało 8.459 z czego 6.362 mężczyzn i 2.082 kobiet. W Radomsku 4.383 kobiet 1.836, mężczyzn 2.547.

Vesely prowadzi
w klasyfikacji indywidualnej

1) Vesely — 31.16.16
2) Herbulot (Fr.) 31.27.47
3) Rigert (Fr.) 31.28.31
4) Garnier (Fr.) 31.31.45
5) Batie (Fr) 31.32.07
6) Wójcik 31.32.17
7) Sere (Węgry) 31.41.54
8) Birdel (Fr) 31.41.41

„Tygrys" Napierała
widzi w Veselym mistrza świata

— Proszę powiedzieć, czym pan tłumaczy że Vesely uzyskał tak wspaniałe zwycięstwa? — pytamy tak doświadczonego kolarza, jakim jest Napierała, gdy wraz z nim opuszczamy na mochodem Helenów po zakończeniu wyścigu.

— Czym? Przecież Vesely to klasa! Jemu nikt nie dorówna. Jeśli ten chłop będzie miał trochę szczęścia, zdobędzie mistrzostwo świata. Dajcie mu tylko trochę fajnych teren — ruch ręki ilustrujący wzniesienia — zobaczycie co potrafi. Nasz wyścig wygra na pewno. Garnier po drodze do Łodzi odpadł ale jestem przekonany, że i tak nie dałby rady. Vesely Vesely! Taki kolarz nie często się rodzi. Ach, żebyśmy choć jednego mieli takiego, jak on — wzdycha Napierała i zamyśla się, opuściwszy głowę.

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. Dział Miejski tel 129-13 — Sportowy: tel. 109-62. — Ogłoszenia — Piotrkowska 55, tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR." — Prenum. mies. zł. 135. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż, Łódź, Piotrkowska 70, PKO Nr VII 1331 D-02209